

Aleksandra Bańkowska, Agnieszka Haska

...w podziemiach wymienionych domów zakopane są... **Poszukiwania Archiwum Ringelbluma**

Przez siedemdziesiąt lat, które upłynęły od odnalezienia przy Nowolipkach 68 pierwszej części Archiwum Ringelbluma, wokół ukrycia i wydobywania dokumentów zbieranych przez grupę „Oneg Szabat” narosło wiele pytań. Do najczęściej zadawanych należą: Jakże były przyczyny rozpoczęcia poszukiwań dopiero latem 1946 r.? Dlaczego przy wykopywaniu pierwszej części nie szukano i nie znaleziono od razu drugiej, zakopanej w tym samym miejscu i odnalezionej przypadkowo ponad cztery lata później? I wreszcie – czy istniała trzecia część Archiwum, co w niej ukryto i gdzie? To ostatnie pytanie i stawiane w odpowiedzi hipotezy stały się fundamentami legendy o trzeciej części Archiwum, podobno zawierającej materiały z okresu od lutego do kwietnia 1943 r. i zakopanej tuż przed wybuchem powstania w getcie na terenie szopy szczotkarzy przy ul. Świętojerskiej 34. Co prawda szukano jej w 1949 r., a ponowne badania archeologiczne przeprowadzono w 2003 r., ale nic nie znaleziono. Wbrew pozorom nie rozwiało to wątpliwości, lecz je pogłębiło. Kwestia trzeciej części Archiwum nie wpisywałaby się tak dobrze w topos mitu o zaginionym skarbie, gdyby nie fakt, że teren, gdzie według przekazów ustnych ją zakopano, obecnie stanowi część ogrodu Ambasady Chińskiej Republiki Ludowej. Innymi słowy, nie dość że mapa jest niedokładna, a skarb kryje się pod ziemią, to jeszcze dostęp do niego broni nie tylko mur, ale i prawne zasieki konwencji wiedeńskiej o stosunkach dyplomatycznych. Analiza dokumentów zgromadzonych w Archiwum ŻIH pozwala jednak na wyjaśnienie pewnych kwestii związanych z ukryciem i wydobywaniem archiwum „Oneg Szabat” lub przynajmniej postawienie nowych hipotez.

Ukrycie

Zacznijmy od postawienia podstawowego pytania: Gdzie grupa „Oneg Szabat” przechowywała zbierane przez siebie dokumenty? Czy w ogóle gromadziło je w jednym miejscu? Tadeusz Epsztein sugeruje, że fragmenty pierwszej części Archiwum – około 200 dokumentów noszących ślady dziurkowania – umieszczano w segregatorach z oficjalną dokumentacją Żydowskiej Samopo-

mocy Społecznej¹. Z kolei z relacji Racheli Auerbach dowiadujemy się, że jej prace nie były przekazywane na stałe kierownictwu „Oneg Szabat”. Jej reportaże (zwane dziennikiem) oraz opracowanie o kuchni ludowej aż do czasu akcji likwidacyjnej znajdowały się w jej mieszkaniu². W pewnym momencie zaczęto jednak przenosić zbiory w jedno miejsce i była to najpewniej szkoła im. Borochowa przy ul. Nowolipki 68. Dowodzi tego zapis w relacji Dawida Grabera, jednej z trzech osób odpowiedzialnych za ukrycie Archiwum:

Osobny rozdział stanowi moja współpraca w Komitecie do zbierania do archiwum [materiałów dotyczących] żydowskiego i polskiego życia pod rządami hitlerowskich Niemiec. Praca ta została rozpoczęta, gdy dotarła do nas [wiadomość], że wileński instytut z jego wszystkimi osiągnięciami został zniszczony. Moja robota była prymitywna, polegała na pakowaniu i chowaniu materiałów. Ale interesujące było to, z czym tam się stykaliśmy, to, o czym się tam dowiadywaliśmy. Siedzieliśmy z towarzyszem Lichtensztajnem do późnej nocy, przeglądając [materiały], omawiając wydarzenia. Znajdowały się tam pierwsze fotografie, na których byli Żydzi bici podczas ulicznych prac, i te z placówek. W ogóle mieliśmy dużo zdjęć. Potem opisy, opowiadania świadków o żydowskim życiu na prowincji, w Łodzi itd. Ach, jak ciężko było to czytać. Ile życia przy tym straciliśmy, jakie przerażające były te historie o życiu w łódzkim getcie, o cierpieniach Żydów z prowincji i uchodźców. Gazowanie Żydów w Chełmnie, co przekazał Gronowski. Jak nas to załamało! Przez cały następny dzień nie mogliśmy pracować (nie wiedzieliśmy, że podobny los czeka nas wkrótce). Historia Trawnik, tragiczny los lubelskich Żydów. Jak w ciągu kilku dni została zniszczona społeczność [złożona] z 70 tysięcy [...]. I jeszcze, i jeszcze, jedna historia straszniejsza od drugiej. Trochę wcześniej przekazano nam [wiadomość] o bohaterskim powstaniu Żydów w Nowogródku i w Lublinie na ulicy Lubartowskiej. Specjalne miejsce zajęły nielegalne wydania: żydowskie, polskie, niemieckie i rosyjskie³.

Graber i Izrael Lichtensztajn, a zapewne również Nachum Grzywacz, czytali zatem dokumenty i znali zawartość Archiwum. Oznacza to, że Archiwum nie mogło trafić na Nowolipki 68 w czasie akcji likwidacyjnej, gdyż wtedy nie byłoby czasu na zapoznanie się z jego treścią. Autor datuje rozpoczęcie gromadzenia materiałów przy Nowolipkach na moment, gdy do Warszawy dotarły wieści o zniszczeniu zbiorów Żydowskiego Instytutu Naukowego (JIWO) w Wilnie. Sugerowałoby to mniej więcej przełom 1941 i 1942 r. Również w tym okresie Hersz Wasser i Jechiel Górny zaczęli spisywać dokumenty zebrane przez „Oneg

¹ Tadeusz Epsztejn, *Inwentarz Archiwum Ringelbluma*, Warszawa: ŻIH i DiG, 2011, s. 29.

² Karolina Szymaniak, wstęp [w:] Racheli Auerbach, *Pisma z getta warszawskiego*, oprac. Karolina Szymaniak, Warszawa: ŻIH, 2015, s. 24–26, 50.

³ Testament Dawida Grabera [w:] *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. 23: *Dzienniki z getta warszawskiego*, oprac. Katarzyna Person, Zofia Trębacz, Michał Trębacz, Warszawa: ŻIH, 2015, s. 378–379 (dalej *Archiwum Ringelbluma*, t. 23).

Szabat”. Być może powodem było sporządzenie materiału pomocniczego dla osób pracujących nad projektem „Dwa i pół roku wojny”, a może uporządkowanie Archiwum przed przystąpieniem do jego ukrycia. W spisach Wasser wyraźnie wyodrębniał każdy odpis dokumentu. Wiele materiałów Archiwum, zwłaszcza relacji, kopiowano od razu kilkakrotnie. Na podstawie spisów można domniemywać, że kopie miały być rozdzielone i ukryte w różnych miejscach⁴.

Wydaje się więc bardzo prawdopodobne, że gdy rozpoczęła się wielka akcja likwidacyjna, pewna, nie miała część Archiwum znajdowała się już na Nowolipkach 68. Nie wiadomo, kiedy zapadła decyzja o natychmiastowym ukryciu Archiwum w schowku pod piwnicą budynku. 27 lipca Eliasza Gutkowki odebrał od Racheli Auerbach jej prace i spuściznę Icyka Mangera i przeniósł je na Nowolipki⁵. 29 lipca grupa „Oneg Szabat” spotkała się i rozmawiała o sprawach własności Archiwum i jego dalszych losach na wypadek śmierci wszystkich jej członków⁶. Choć w notatce Abrahama Lewina z tego zebrania nie ma mowy o zakopaniu Archiwum, jest jasne, że uznano wtedy, iż należy je ukryć i zawiadomić znajomych za granicą o miejscu przechowania. Tego samego dnia Menachem-Mendel Kohn odnotował w księdze kasowej „Oneg Szabat” opłatę za riksę dla Ringelbluma⁷, co może oznaczać, że założyciel Archiwum musiał coś pilnie przewieźć – może właśnie dokumenty archiwalne? Już 31 lipca Izrael Lichtensztajn spisał testament, w którym poinformował: „Materiał jest dobrze schowany. Oby się tylko zachował, a wtedy będzie to najpiękniejsze i najlepsze z tego, co dokonaliśmy w obecnych, okrutnych czasach”⁸. Dzień później testament sporządziła jego żona, malarka Gela Seksztajn, opisując również proces przycinania swoich prac, by zmieściły się do pudeł, w których zamierzano ukryć zbiory⁹. Z danych tych wynika, że ukrywanie Archiwum musiało trwać kilka dni, w trakcie których ściągano na Nowolipki pozostające w innych miejscach dokumenty, przygotowywano je do schowania w metalowych pudłach oraz wykopywano schowek pod piwnicą, gdzie zamierzano je umieścić. Data 3 sierpnia 1942 r. to moment, gdy Dawid Graber, Nachum Grzywacz i Izrael Lichtensztajn zakopali ostatnią partię pierwszej części Archiwum. Jak wiemy z testamentu Grabera, działo się to za dnia, około czwartej po południu, podczas blokady sąsiedniej ulicy (zapewne Smocznej)¹⁰.

⁴ *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. 11: *Ludzie i prace Oneg Szabat*, oprac. Aleksandra Bańkowska, Tadeusz Epsztajn, Warszawa: ŻIH i WUW, 2013, s. XXXV, 52–113 (dalej *Archiwum Ringelbluma*, t. 11).

⁵ Szymaniak, wstęp [w:] Auerbach, *Pisma z getta warszawskiego*, s. 50–51.

⁶ Dziennik Abrahama Lewina [w:] *Archiwum Ringelbluma*, t. 23, s. 109.

⁷ Księga kasowa „Oneg Szabat” [w:] *Archiwum Ringelbluma*, t. 11, s. 45.

⁸ Testament Izraela Lichtensztajna [w:] *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. 4: *Spuścizna Geli Seksztajn*, oprac. Magdalena Tarnowska, Warszawa: ŻIH i DiG, 2011, s. 14 (dalej *Archiwum Ringelbluma*, t. 4).

⁹ *Ibidem*, s. 19.

¹⁰ Testament Dawida Grabera [w:] *Archiwum Ringelbluma*, t. 23, s. 385; zob. Barbara Engelking, Jacek Leociak, *Getto warszawskie. Przewodnik po nieistniejącym mieście*, wyd. 2, Warszawa: Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów, 2013, s. 734.

Nie sposób rozsądzić, czy do 3 sierpnia udało się ukryć na Nowolipkach całość zbiorów „Oneg Szabat”. Konfrontacja wspomnianych spisów Hersza Wassera, włożonych do jednego z pudeł, z odnalezionymi dokumentami pierwszej części Archiwum nie wykazuje znaczących braków, z jednym wyjątkiem. Spis z początku 1942 r., zatytułowany „Wykaz druków”, a sporządzony ręką Jechiela Górnego, zawiera ponad 700 pozycji: są to tzw. dokumenty życia społecznego: zaproszenia, bilety, wizytówki, afisze itp. Z materiałów figurujących w tym spisie nie zachowała się ani jedna kartka – być może nie udało się dostarczyć ich na czas do kryjówek¹¹.

Według przekazu Lichtensztajna jedyną osobą, która знаła adres kryjówek Archiwum, był Hersz Wasser¹². Niewątpliwie jednak wiedział o nim także Ringelblum. Wspomina o tym w liście wysłanym do Adolfa i Basi Bermanów 1 marca 1944 r. W tym czasie rozważano sposób ukrycia materiałów zebranych przez Żydowski Komitet Narodowy po aryjskiej stronie. Ringelblum postulował, by o adresie tych kryjówek, nazywanych przez niego „składami”, poinformować YIVO i Rafała Mahlera w Nowym Jorku; podkreślał, że ma na myśli również „skład pod 68”, jednoznacznie wskazując na schowek przy Nowolipkach 68¹³.

Z kolei ukrycie drugiej części Archiwum jest zagadką. Nie wiemy, kiedy, w jakich okolicznościach i przez kogo została ukryta. By cokolwiek powiedzieć na ten temat, musimy oprzeć się na przesłankach pochodzących ze znacznie późniejszych źródeł. Warto pamiętać, że po wielkiej akcji z racji podziału getta na tereny poszczególnych szopów komunikacja między ocalałymi członkami „Oneg Szabat” była utrudniona. Ringelblum i Lichtensztajn znajdowali się w szopie Hallmanna na Nowolipkach, Wasser, Gutkowski i Lewin w szopie OBW (Ostdeutsche Bautischlerei Werkstatte) na Gęsiej, a Szmuel Winter, Kohn i Auerbach w szopie szrotkarzy w bloku ulic Franciszkańskiej, Świętojerskiej i Wałowej¹⁴. Kiedy więc zdecydowano o ukryciu drugiej części Archiwum, zebranie dokumentów w jedno miejsce było poważnym wyzwaniem. Najpóźniejszym dokumentem tego fragmentu zbioru jest numer „Biuletynu Informacyjnego Żagiew” z 1 lutego 1943 r.; sporo materiałów pochodzi ze stycznia tego roku. Z tego po-

¹¹ *Archiwum Ringelbluma*, t. 11, s. XXXVII–XXXVIII, 90–113.

¹² *Archiwum Ringelbluma*, t. 4, s. 14.

¹³ *Listy Emanuela Ringelbluma*, oprac. Israel Gutman, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2005, nr 1, s. 226. Ponadto Ringelblum już w czasie akcji znalazł się w szopie Hallmanna, obejmującym m.in. budynek Nowolipki 68. Był również świadomy wybudowania przez Lichtensztajna schronu pod piwnicą tegoż budynku, który był przeznaczony dla działaczy Poalej Syjon-Lewicy. Trudno przypuszczać, by nie wiedział o przechowywaniu archiwum w tym miejscu (zob. Emanuel Ringelblum, *Kronika getta warszawskiego, wrzesień 1939–styczeń 1943*, red. Artur Eisenbach, tłum. Adam Rutkowski, wyd. 2, Warszawa: Czytelnik, 1988, s. 615).

¹⁴ Rachela Auerbach, *Warszewer cawoes. Bagegeniszn, aktiwitetn, gojroles 1933–1943*, Tel Awiw: Isroel Buch, 1974, s. 194–196; Dziennik Abrahama Lewina [w:] *Archiwum Ringelbluma*, t. 23, s. 139.

wodu uznaje się, że drugą część Archiwum ukryto w lutym 1943 r.¹⁵ Do tego wydarzenia prawdopodobnie odnosiła się rozmowa, jaką przeprowadziła Rachela Auerbach z Ringelblumem na krótko przed opuszczeniem przez nią getta (Auerbach przeszła na aryjską stronę 9 marca 1943 r.¹⁶). Ringelblum zapewnił ją, że zbiory zostaną ochronione przed ogniem i wodą i że znajdują się w schowku, który w każdej chwili może zostać zamknięty i zamaskowany¹⁷.

W lutym 1943 r. Ringelblum opuścił getto. W strzępach dziennika Szmuela Wintera można odczytać zdanie z tego okresu: „Niestety Oneg Szabat prawie już nie pracuje. Wszyscy przygotowują się do ucieczki na drugą stronę! Żal, że nie robi się nic w takim burzliwym czasie”¹⁸. Z kierownictwa „Oneg Szabat” w getcie do końca pozostali: Wasser, Gutkowski, Lichtensztajn, Kohn i Winter¹⁹. Czy można uznać, że grupa archiwistów nadal pracowała, mimo nieobecności swojego założyciela? Nie jest to wykluczone, jakkolwiek – biorąc też pod uwagę zapis Wintera – prace nie mogły być prowadzone na większą skalę. Za tą hipotezą przemawia fakt, że po wojnie Wasser twierdził, iż „Oneg Szabat” działało w getcie do początku kwietnia 1943 r.²⁰ Basia Temkin-Bermanowa, współpracowniczka Ringelbluma po aryjskiej stronie, twierdziła, że już w okresie ukrywania się po aryjskiej stronie przekradał się on do getta w celu zabezpieczenia zbiorów Archiwum²¹. W tym kontekście można też postrzegać wizytę Ringelbluma w getcie w przededniu powstania jako motywowaną chęcią kontaktu ze współpracownikami z „Oneg Szabat”, zwłaszcza że spotkał się wtedy z Izraelem Lichtensztajnem. Po spotkaniu Lichtensztajn udał się w kierunku Nowolipek 68, gdzie pracował, lecz – jak przypuszcza Ringelblum – nie dotarł na miejsce²². Co

¹⁵ Epsztejn, *Inwentarz Archiwum Ringelbluma*, s. 39, 67.

¹⁶ Karolina Szymaniak, *Rachela Auerbach (1899–1976). Szkic biograficzny* [w:] Auerbach, *Pisma z getta warszawskiego*, s. 265.

¹⁷ Auerbach, *Warszawer cawoes*, s. 196.

¹⁸ Ber Mark, *Szmuel Winter's togbuch. A wogiker cusztejer cu der erew geto-ojfsztand dokumentacje*, „Bleter far Geszichte” 1950, nr 1–2, s. 41 (tłum. Magdalena Siek).

¹⁹ Samuel D. Kassow, *Kto napisze naszą historię? Ostatni rozdział zagłady warszawskiego getta. Ukryte Archiwum Emanuela Ringelbluma*, tłum. Grażyna Waluga, Olga Zienkiewicz, Warszawa: Amber, 2010, s. 147–151.

²⁰ Hirsch Wasser, *The Ghetto Archives – The Enterprise of Dr. Emanuel Ringelblum* [w:] *A Commemorative Symposium in Honour of Dr. Emanuel Ringelblum and his „Oneg Shabbat” Underground Archives*, Jerusalem: Yad Vashem, 1983, s. 42–43.

²¹ Batya Temkin-Berman, „Pan Rydzewski – ostatnie dni Ringelbluma” [w jęz. hebrajskim], „Jalkut Moreszet” 1964, nr 2, s. 13, cyt. za: Israel Gutman, *Emanuel Ringelblum: Historian and His Times* [w:] *Emanuel Ringelblum: The Man and the Historian*, Jerusalem: Yad Vashem, 2010, s. 113.

²² O wizycie tej Ringelblum wspomina w biogramie nauczyciela szkoły przy Nowolipkach 68 Natana Smolara. Powodem spotkania z Lichtensztajnem miało być znalezienie sposobu ratunku dla Smolara, który nie był przypisany do żadnego szopu. Wydaje się jednak bardzo prawdopodobne, że Ringelblum mógł mieć również inne cele, o których nie pisze ze względów konspiracyjnych (Ringelblum, *Kronika getta warszawskiego...*, s. 615).

zatem działo się z „Oneg Szabat” między lutym a kwietniem 1943 r.? Przyjęta powszechnie hipoteza głosi, że grupa nadal pracowała, zbierając dalszą dokumentację, którą w kwietniu ukryła w podziemnym schowku przy ul. Świętojerskiej 34. Jednym ze świadków zakopujących trzecią część Archiwum miał być Marek Edelman – ale do tego jeszcze wrócimy.

Odkrycie

Pierwsze próby wykopania Archiwum Ringelbluma podjęto wkrótce po wyzwoleniu Warszawy, według wskazówek Hersza Wassera. Zadanie było niełatwe – na drodze do odkopania Archiwum dosłownie leżały tony gruzu, co oznaczało znaczne wydatki finansowe przy poszukiwaniu dokumentów. Sprawa była jednak priorytetowa, o czym świadczy protokół posiedzenia Prezydium Centralnego Komitetu Żydów w Polsce z 22 marca 1945 r., podczas którego kwestia odnalezienia różnych archiwów – w tym, jak można przypuszczać, Archiwum Ringelbluma – pojawiła się po raz pierwszy. Z dokumentu wynika, że obecny na spotkaniu Icchak Cukierman prosił o wyasygnowanie pieniędzy oraz środków „na pokrycie kosztów odkopania archiwów żydowskich organizacji bojowych w Warszawie”, Adolf Berman zaś wnosił, „aby Centralny Komitet poczynił starania u Władz, ażeby wyznaczono pewną ilość Niemców do odkopania archiwów”²³. Oba wnioski uchwalono, ale na przeszkodzie do wcielenia ich w życie stanął brak funduszy. 4 czerwca 1945 r. sprawa znowu stanęła na posiedzeniu Prezydium CKŻP, w którym uczestniczył Hersz Wasser; wtedy kwestię Archiwum Ringelbluma poruszono już konkretniej. Według protokołu, Wasser poinformował, „że Komisja Historyczna chce się zająć odkopaniem Żydowskiego Archiwum w ghetcie” i poprosił CKŻP o finansowanie. „Uchwalono wybrać komisję z trzech osób, a mianowicie ob. ob. Kamerasa²⁴, Cukiermana i Wassera, która się zajmie wyżej wymienioną sprawą”²⁵.

Dokładnie dwa miesiące później Hersz Wasser zwrócił się do Biura Odbudowy Stolicy o zgodę na prowadzenie prac wykopaliskowych na Nowolipkach 68 i Świętojerskiej 34: „Wyjaśniamy, że w podziemiach wymienionych domów zakopane są archiwa historyczne dotyczące życia Żydów w okresie okupacji niemieckiej, a stanowiące własność Żydowskiej Komisji Historycznej”²⁶. Jednocześnie Wasser pytał o ewentualną pomoc w postaci skierowania do tego zadania Brygad Pracy. Zgody udzielono cztery dni później, zaznaczając, że prace powinny być prowadzone pod nadzorem kierownika technicznego²⁷. Wojewódzka

²³ AŻIH, 303/1/7, k. 17.

²⁴ Chodzi o Chaskiela Hirsza Kameraza (1903–1971), członka Prezydium i kierownika wydziału produktywizacji CKŻP.

²⁵ AŻIH, 303/1/7, k. 71.

²⁶ AŻIH, 303/XX/568, k. 52.

²⁷ AŻIH, 303/XX/568, k. 53.

Komisja Historyczna w Warszawie przystąpiła też do sporządzenia kosztorysu prac; obliczano, że prace na Nowolipkach zajmą dziesięcioosobowej ekipie robotników 60 dni, na Świętojerskiej zaś dziesięć dni więcej. Przewidziano również trzysta kursów w celu wywiezienia gruzu²⁸. Całość miała kosztować ponad 11 tys. zł, tyle że tych pieniędzy nie miały ani CKŻP, ani tym bardziej finansowana przez niego Centralna Żydowska Komisja Historyczna. Otrzymywane dotacje zdecydowanie nie wystarczały, brano więc pożyczki pod zastaw nieruchomości żydowskich przekazanych CKŻP oraz kredyty z Banku Gospodarstwa Krajowego²⁹. Znamienny jest krótki dokument z posiedzenia 30 maja 1945 r.: „Z uwagi na bardzo ciężką sytuację finansową, w jakiej znajduje się obecnie Centr[alny] Kom[itet] Żyd[ów] Polskich, Prezydium postanowiło sprzedać otrzymane z zagranicy transport kawy na najniezbędniejsze potrzeby Centr[alnego] Komitetu”³⁰.

Samuel Kassow w książce *Kto napisze naszą historię?* stawia tezę, że to Rachela Auerbach była głównym motorem poszukiwań – miała wręcz błagać ludzi, aby zainteresowali się wydobyciem Archiwum. Symbolem jej zaangażowania było wystąpienie na spotkaniu z okazji trzeciej rocznicy wybuchu powstania, gdy – według relacji pisarza Mendla Manna – Auerbach

z uporem, który bardzo mnie poruszył, żądała, nawoływała: „Pamiętajcie, krzyczała, leży tam pod ruinami skarb narodowy. Jest tam Archiwum Ringelbluma. Nie możemy spocząć, dopóki nie odkopimy Archiwum. [...] Nawet jeśli jest tam pięć pięter ruin, musimy znaleźć Archiwum. Nie wymyślam tego. Wiem, o czym mówię! To nie jest czcze gadanie! To płynie z głębi mojego serca. Nie spocznię i wam nie pozwolę. Musimy uratować Archiwum Ringelbluma!”³¹.

Zaangażowanie Auerbach jest niewątpliwie, niemniej nie była w tym odosobniona. Zachowane sprawozdania CKŻP i CŻKH dowodzą, że zdawano sobie sprawę ze znaczenia Archiwum. Na przeszkodzie stanął po prostu brak funduszy.

Z dokumentów wynika, że sprawą zajęto się na nowo na trzy miesiące przed owym płomiennym przemówieniem, w lutym 1946 r., kiedy to CŻKH i CKŻP otrzymały od amerykańskiego Żydowskiego Komitetu Pracy (Jewish Labor Committee) przyrzeczenie, że sfinansuje prace. Miało to związek z wizytą w Polsce Jakuba Pata, sekretarza generalnego JLC³²; pieniądze szukano

²⁸ AŻIH, 303/XX/566, k. 3.

²⁹ AŻIH, 303/1/8, k. 79; 303/1/10, k. 48–50.

³⁰ AŻIH, 303/1/8, k. 83.

³¹ Cyt. za: Kassow, *Kto napisze naszą historię?...*, s. 195.

³² Jakub Pat (Jacob Pat, 1890–1966), aktywista społeczny, pedagog i dziennikarz, działacz Bundu, przed emigracją do Stanów Zjednoczonych w 1938 r. pełnił m.in. funkcję sekretarza generalnego CISzO. Był również redaktorem pism „Cajtung”, „Klajne Fołks-Cajtung” czy „Naszey Walki” oraz współautorem (wraz z Wandą Wasilewską) scenariusza do filmu *Mir kumen on* z 1936 r. w reż. Aleksandra Forda.

również w Joincie³³. W końcu kwietnia ogłoszono konkurs ofert na wykopanie Archiwum, do którego zgłosiły się firmy inżynierów: Roznorowicza, Markowskiego i H. Sobla. Wygrał ten ostatni³⁴. Po otrzymaniu pierwszej transzy pieniędzy z JLC w maju 1946 r. wypłacono mu zaliczkę w wysokości 24 tys. zł³⁵. Za pieniądze te sporządzono szkice nieruchomości przy Nowolipkach 68 oraz dokładniejsze rysunki pomiarowe kamienicy przy Świętojerskiej 34, zatwierdzone przez BOS³⁶. 13 czerwca inż. Sobel nadesłał dokładniejszy kosztorys, opiewający na 250 tys. zł³⁷. W sumie JLC wyłożyło 200 tys. zł, resztę pokrył CKŻP.

Prace ruszyły dopiero w połowie września³⁸. 18 września w godzinach popołudniowych odkryto dziesięć metalowych skrzynek, zawierających pierwszą część Archiwum. W Warszawie przebywali wówczas Michał Borwicz, Józef Wulf i Nachman Blumental; prawdopodobnie przyjechali na wieść o rozpoczęciu prac (telegramem zawiadomiono o tym Centralną Komisję 16 września)³⁹. Jak wspominał Borwicz w antologii *Pieśń ujdzie cało*:

Nastąpiły obliczenia na podstawie zapodań i hipotez oraz próbne odwalanie gruzu pod kierownictwem inż. Pliszczyńskiego⁴⁰. Na koniec do podziemi terenu przy byłej ulicy Nowolipki, gdzie kiedyś stała kamienica oznaczona numerem 68, wbito się rodzajem komina, osiągniętego przez odwalenie ławicy cegieł. W podziemiu dostępne [są] tylko dwie komórki, których strop jakoś wytrzymał, reszta totalnie zasypana. W którym miejscu zakopano archiwum? Obecny przy pracach kol. Wasser był kiedyś przy ukrywaniu skrzynek. Wtedy jednak wchodziło się tam inaczej, to niweczy orientację. Po podstemplowaniu stropu zaczęło się rozkopywanie: wiedzieliśmy, że poszukiwane archiwum może się znajdować metr pod dolną powierzchnią. Łopaty wyrzucają jeden decymetr ziemi po drugim. Stoimy – pracownicy Komisji Historycznej – Wulf, Blumental, Wasser i ja, patrzymy na siebie i tylko we wzroku odgadujemy wzajemnie te same myśli: czy w ogóle...? Nagle łopata napotyka na coś twardego. Po pewnym czasie ukazuje się pierwsza metalowa skrzynka. Potem już warstwami:

³³ AŻIH, 303/XX/11, k. 27.

³⁴ AŻIH, 303/XX/98, k. 2.

³⁵ AŻIH, 303/XX/11, k. 47.

³⁶ AŻIH, 303/X/2. Na marginesie, inż. Sobel w 1946 r. sporządził dla CŻKH plany getta warszawskiego, obecnie znajdujące się w zbiorze planów i map w Archiwum ŻIH, sygn. 245.

³⁷ AŻIH, 303/XX/98, k. 5.

³⁸ Prawdopodobnie powodem było zamieszanie związane z wykonawcą prac. Mimo wyboru firmy inż. Sobla i zaakceptowaniu tego wyboru przez Prezydium CKŻP, CKŻP podpisało umowę z innym wykonawcą, który miał przystąpić do pracy 28 VIII 1946 r. Niestety, sama umowa się nie zachowała; nieznana jest też nazwa firmy. Wobec niepodjęcia robót umowa została zerwana, a CŻKH zobowiązała CKŻP do powtórnego zaangażowania inż. Sobla (zob. AŻIH, 303/1/65, Pismo CKŻH do Prezydium CKŻP z 4 IX 1946 r.).

³⁹ AŻIH, 303/XX/98, k. 11.

⁴⁰ Być może to właśnie firma inż. Mariana Pliszczyńskiego, który w 1948 r. kierował budową pomnika Rappaporta, miała kierować pracami, ale nie wywiązała się z umowy.

osiem. W drugiej komorze – dwie dalsze... [...] Organizatorzy nie zdołali skrzynek przed zakopaniem zalutować. Wierna ziemia broniła zbiory przed niemiecką wściekłością, lecz w ciągu czterech lat podziemnego letargu wnętrza pudeł wypełniła woda, nasycając ukryte w nich materiały. Potworzyły się niebezpieczne grzyby. Pliki cennych papierów powiększyły – wskutek wilgoci – swoją objętość, napęczniały. Toteż leżą ciasno przy sobie i przylegają bardzo ściśle do metalowych ścianek. W rezultacie na pierwszy rzut oka widać, że skrzynkę wypełnia mokra i elastyczna masa. Żeby jej nie uszkodzić przy wyjmowaniu, rozpruwa się blachę⁴¹.

Opis ten dowodzi, że scena odkrycia Archiwum, zarejestrowana na taśmie filmowej przez Natana Grossa⁴², była zainscenizowana. Wskazuje na to również brak na zachowanym materiale robotników z ekipy inż. Sobla czy podstemplowanie piwnicy. Na filmie skrzynki wyjmują Michał Borwicz i Hersz Wasser. Widać bardzo zły stan zachowania skrzynek i papierów: te pierwsze są przerdziałałe, same materiały zaś są wilgotne i zapleśniałe, z trudem odklejają się jeden od drugiego. Jeszcze dokładniej spostrzec to można na filmie w scenie rozkładania dokumentów na stołach w pokoju warszawskiej ŻKH przy Siennej 60; z brudu i szlamu oczyszcza się je nożami. Prawdopodobnie te sceny powstały kilka dni później, po 23 września, kiedy to rozpoczęto spisywanie materiałów, które trwało do 25 listopada 1946 r. Powstał wówczas katalog, sporządzony przez Laurę Eichhornową, a w pracach uczestniczyli pracownicy warszawskiej i krakowskiej WŻKH oraz Blumental. Następnie Hersz i Bluma Wasserowie podjęli się uporządkowania dokumentów i ich opisu na luźnych kartkach. Co interesujące, już w listopadzie 1946 r. na posiedzeniu kierownictwa CŻKH postanowiono przystąpić do prac „nad wydaniem archiwum Ringelbluma”⁴³.

Na marginesie, po odnalezieniu pierwszej części Archiwum CŻKH przygotowała notę prasową, opublikowaną następnie przez Żydowską Agencję Prasową. Dzięki temu artykuły na ten temat znalazły się m.in. w „Rzeczpospolitej”, „Życiu Warszawy” i „Robotniku”. Co ciekawe, do depechy wkradł się błąd – Archiwum Ringelbluma stało się archiwum Blumentala⁴⁴. Sprostowano go w artykule *Archiwum martyrologii Żydów odnalezione na terenie b. ghetta*, opublikowanym w nr. 272 „Życia Warszawy” z 3 października.

Zatrzymajmy się tutaj na chwilę. W dokumentach powstałych w tym okresie nie ma śladu dalszych poszukiwań przy Nowolipkach 68. Trwały jednak zabiegi

⁴¹ *Pieśń ujdzie cało. Antologia wierszy o Żydach pod okupacją niemiecką*, oprac. Michał Borwicz, Warszawa–Łódź–Kraków: CŻKH, 1947, s. 43.

⁴² Mniej więcej minuta nakręconego wówczas materiału weszła do filmu *Mir lebensgeblibene*, dokumentującego powojenne życie żydowskie w Polsce (premiera w 1948 r.).

⁴³ AŻIH, 303/XX/11, k. 78.

⁴⁴ Dotyczy to artykułów z 19 IX 1946: *Archiwum warszawskiego ghetta odkryto w ruinach domu na Nowolipkach*, „Gazeta Ludowa”, nr 258; *Słynne archiwum getta wydobyto spod gruzów Nowolipek*, „Robotnik” nr 259, *Archiwum warszawskiego ghetta wydobyte spod gruzów*, „Rzeczpospolita”, nr 258.

w sprawie znalezienia finansowania umożliwiającego odkopanie drugiej części. Przykładem jest pismo wystosowane już przez ŻIH do CKŻP 10 listopada 1947 r., w którym apelowano: „Każdy tydzień opóźnienia wpływa ujemnie na stan materiałów. Biorąc pod uwagę, iż materiały wykopane w roku ubiegłym były już zagrożone zniszczeniem, a część z nich znajduje się w stanie uniemożliwiającym ich wykorzystanie (atrament wysechł, papier się rozsypuje itd.), należy się obawiać, iż niewykopana jeszcze część archiwum nie wytrzyma jeszcze jednej zimy i ulegnie zupełnemu zniszczeniu”.

Pismo to przyniosło pewne rezultaty – na posiedzeniu Prezydium CKŻP 4 grudnia 1947 r. wpisano do preliminarza budżetowego kwotę 5 mln zł na cele „odkopania różnych archiwów” oraz zrobienie fotokopii odnalezionych dokumentów z Archiwum Ringelbluma⁴⁵. Również w grudniu ogłoszono przetarg na poszukiwanie Archiwum, do którego zgłosiły się trzy firmy⁴⁶ – ostatecznie prace powierzono inż. Marianowi Pliszczyńskiemu⁴⁷. Jednak w budżecie na rok 1948 finalnie ważniejsza okazała się budowa pomnika Bohaterów Getta.

Ostatecznie poszukiwanie archiwum Ringelbluma rozpoczęło się latem 1949 r. dzięki milionowi złotych przekazanemu przez Joint – ale nie przy Nowolipkach 68, lecz przy Świętojerskiej 34. Konkurs ofert, ogłoszony w końcu czerwca, wygrała firma Jana Michalaka. Ze względu na ceny oraz trudność prac zdecydowano się na przekopanie wyłącznie frontowej poprzecznej oficyny posesji (kamienica miała trzy oficyny). W ramach prac przygotowawczych sporządzono plan wysokościowy gruzów oraz obliczono ich kubaturę (wynoszącą 2640,5 m sześć.)⁴⁸. Według umowy podpisanej 14 września 1949 r. przedmiotem prac były „roboty rozbiórkowo-wykopaliskowe celem wydobycia archiwum aktów D[okto]ra Ringelbluma, umieszczonych w piwnicach pierwszej poprzecznej oficyny posesji przy ul. Ś[wię]tojerskiej 34 w Warszawie za sumę ryczałtową zł 1 000 000 (jeden milion)”, przedsiębiorca zaś zobowiązywał się „oczyszczyć z gruzu przestrzeń zewnętrzną celem umożliwienia swobodnego dostępu do piwnic, oczyszczyć piwnice ze znajdującego się tam gruzu, by możliwym było dokładne przekopanie podłogi piwnic, oraz przekopać podłogi piwnic na głębokość do 1,50 m[e]tr[a]”⁴⁹. Roboty miały zostać zakończone do 15 listopada 1949 r. Ostatecznie jednak zakończono je miesiąc później, bez rezultatów.

Notatka na temat tych poszukiwań pojawiła się w pierwszym numerze „Biuletynu ŻIH” z marca 1950 r.:

Jak wiadomo, w 1946 wykopano spod gruzów getta w Warszawie część tajnego archiwum getta, tzw. Archiwum dr. Ringelbluma. Pozostały jednak dalsze części archiwum, które winny się znajdować w domu przy

⁴⁵ AŻIH, 303/1/22 k. 182–188.

⁴⁶ *Ibidem*, k. 192.

⁴⁷ *Ibidem*, k. 219.

⁴⁸ AŻIH, 303/X/2, k. 13.

⁴⁹ *Ibidem*, k. 22.

ul. Świętojerskiej 39⁵⁰ na głębokości 4–5 metrów. Dzięki pomocy CK Żydów w Polsce późną jesienią ub.r. przystąpiono do poszukiwań w miejscach, w których według informacji pozostałych przy życiu świadków winny znajdować się zakopane materiały archiwalne. Przekopano dotychczas 12 piwnic, ale dotychczas bez rezultatu. W trakcie poszukiwań znaleziono większą ilość materiału wybuchowego i bagnety niemieckie⁵¹.

Według tej notki do poszukiwań zamierzano wrócić wiosną 1950 r. – tak się jednak nie stało.

Tymczasem na Nowolipkach trwały prace przy wznoszeniu osiedla Muranów C. Późną jesienią koparki i spycharki Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego Budowa Osiedli Robotniczych (PPB BOR) przygotowywały wykop (nr 120) pod nowy budynek. 1 grudnia 1950 r. natrafiły na dwie bańki po mleku, kryjące drugą część Archiwum Ringelbluma. Z dokumentów wynika, że osobą, która szybko zorientowała się o wadze znaleziska, był technik budowlany w PPB BOR Władysław Wójcik. Zawiadomił on o znalezisku kierownika robót Władysława Gąbińskiego, a następnie Żydowski Instytut Historyczny. Kierownik sprowadził ochronę, która pilnowała Archiwum do momentu przybycia dyrekcji ŻIH⁵². Osiem dni później „Życie Warszawy” donosiło o tym w artykule pod tytułem *W zalutowanych bańkach od mleka ocalało archiwum getta*, podkreślając wyjątkowość i znaczenie tego wydarzenia⁵³. Pisano również: „Żydowski Instytut Historyczny przydzielił specjalną brygadę pracowników naukowych do uporządkowania, posegregowania i skatalogowania ocalałego archiwum w celu jak najszybszego udostępnienia go badaczom”. Materiały stanowiące drugą część archiwum Ringelbluma zachowały się w o wiele lepszym stanie niż te ze skrzynek. Według relacji Wójcika z 15 stycznia 1951 r. bańki zostały uszkodzone przez łopaty koparki i papiery „wiatr rozsypał w wykopie”⁵⁴, ale pojemniki nie noszą śladów bardzo poważnych uszkodzeń, były ponadto zalutowane⁵⁵.

Wspomnieć tu należy, że CŻKH, a następnie ŻIH prowadziły poszukiwania także innych archiwów oraz miejsc, gdzie mogły się znajdować jakieś dokumenty. Prace takie prowadzono m.in. w czerwcu 1945 r. na Żoliborzu w bunkrze na

⁵⁰ W dokumentach dotyczących poszukiwań na Świętojerskiej pojawiają się różne numery domów, pod którymi miało się znajdować Archiwum, na odcinku między ul. Bonifraterską a Nalewkami.

⁵¹ *Poszukiwanie dalszych części archiwum getta warszawskiego*, „Biuletyn ŻIH” 1950, nr 1.

⁵² AŻIH, ŻIH (zespół w opracowaniu), Oświadczenie Władysława Wójcika z 15 I 1951 r.; *ibidem*, Pokwitowanie wystawione Referatowi Ochrony PPR BOR, potwierdzające odbiór bańek.

⁵³ *W zalutowanych bańkach od mleka ocalało archiwum getta*, „Życie Warszawy”, 9 XII 1950.

⁵⁴ AŻIH, ŻIH (zespół w opracowaniu), Oświadczenie Władysława Wójcika z 15 I 1951 r.

⁵⁵ *Ibidem*, Pismo Bernarda Marka do Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych z 11 XII 1950 r.

ul. Suwalskiej 23⁵⁶ oraz na ul. Krasińskiego⁵⁷. Poszukiwano również archiwum ŻOB, które miało być ukryte na Dzielnej 34 i którego wykopanie planowano jesienią 1946 r.⁵⁸ Na temat tych prac niewiele więcej wiadomo. Z kolei ŻIH w 1949 r. prowadził prace przy ul. Nowolipie 59, niecałe 400 m od miejsca znalezienia Archiwum, gdzie w sierpniu PPB BOR podczas prac odkopał bunkier z okresu powstania w getcie⁵⁹. Spodziewano się odnaleźć tam jakieś dokumenty, ale bez rezultatu.

Trzecia część?

W referacie wygłoszonym w Yad Vashem w 1964 r. Hersz Wasser wspominał zdawkowo o wciąż brakującej części Archiwum, zakopanej na Świętojerskiej 34⁶⁰. Po raz pierwszy o trzeciej części pisał Bernard Mark w artykule opublikowanym w pierwszym numerze „Biuletynu ŻIH” w 1951 r.: „ostatnie daty dokumentów (koniec lutego 1943) nasuwają przypuszczenie, że w jakimś miejscu znajduje się jeszcze trzecia i ostatnia część archiwum. Według wskazówek naocznego świadka (Marka Edelmana) na terenie byłego domu na ul. Świętojerskiej 34 winna się znajdować owa trzecia część, obejmująca podobno okres od marca do połowy kwietnia 1943 roku”⁶¹. Ten fragment jest prężródłem wszystkich innych wzmianek na temat trzeciej części, które od tego momentu pojawiają się w literaturze przedmiotu.

Problem jednak w tym, że przed odnalezieniem drugiej części 1 grudnia 1950 r. utrzymywano, iż druga część archiwum, obejmująca materiały od okresu po akcji latem 1942 do kwietnia 1943 r., została zakopana przy Świętojerskiej. Informacja taka pojawiła się w dwóch artykułach z 1950 r. Pierwszy z nich, również autorstwa Marka, to wstęp do dziennika Szmuela Wintera, opublikowanego w „Bleter far Gesichte”⁶². Kartki z tego dziennika odnaleziono w 1946 r. na ruinach Świętojerskiej 34; w 1950 r. anonimowy znalazca przyniósł do ŻIH kilka kolejnych – zapewne tylko w celu sfotografowania. Mark pisze: „to tutaj, przy Świętojerskiej, według świadectw pozostałych przy życiu współpracowników Emanuela Ringelbluma, zostały ukryte materiały mające związek z późniejszym

⁵⁶ AŻIH, 303/XX/560, k. 1. Wówczas ulica na Żoliborzu, gdzie ukrywali się Pola Elster, Hersz Berliński, Eliahu Ehrlich, Hersz i Bluma Wasserowie (zob. Basia Temkin-Bermanowa, *Dziennik z podziemia*, oprac. Anka Grupińska, Paweł Szapiro, Warszawa: ŻIH i Twój Styl, 2000, s. 21).

⁵⁷ AŻIH, 303/XX/564, k. 1. Prawdopodobnie chodzi o archiwum Adolfa Bermana.

⁵⁸ AŻIH, 303/I/17, k. 256.

⁵⁹ AŻIH, 303/X/2, k. 35.

⁶⁰ Wasser, *The Ghetto Archives...*, s. 42.

⁶¹ Bernard Mark, *Ruch oporu i geneza powstania w getcie warszawskim*, „Biuletyn ŻIH” 1951, nr 1, s. 4.

⁶² Mark, *Szmuel Winter's togbuch...*

okresem, z miesiącami październik 1942 – kwiecień 1943”⁶³. Wspomina również, że dotychczasowe poszukiwania nie dały rezultatów, a więc jest to tekst na pewno powstały po 15 grudnia 1949 r. Identyczna informacja znajduje się w artykule Artura Eisenbacha *Podziemne Archiwum Historyczne*, opublikowanym w „Biuletynie ŻIH” w marcu 1950 r.⁶⁴

Nakłada się na to zagadka przerwania poszukiwań przy Nowolipkach 68 we wrześniu 1946 r. po odnalezieniu pierwszej części. Hersz Wasser, człowiek najlepiej poinformowany w tej kwestii, nie należał, by szukać tam części drugiej. Ewidentnie nie wiedział, gdzie naprawdę zostały ukryte bańki. Pozostałą część Archiwum traktowano łącznie jako zbiory „Oneg Szabat” z okresu sierpień 1942 – kwiecień 1943 r. i poszukiwano ich przy Świętojerskiej 34, na co wskazuje dokumentacja. Nasuwa się zatem pytanie, czy Wasser nie szukał na Świętojerskiej materiałów ukrytych w bańkach, które znaleziono później przypadkiem na Nowolipkach 68.

Istnieją też inne przesłanki wskazujące, że druga część Archiwum jest zarazem ostatnia. Przytaczany przez nas zapis z dziennika Wintera dotyczy wygaszania prac „Oneg Szabat” w lutym 1943 r. Jeśli nawet ostatni jego członkowie nadal pracowali nad dokumentowaniem życia w getcie, to praca ta nie miała już i nie mogła mieć charakteru systematycznego programu, tak jak wcześniej. Nawet jeśli zebrali jakieś materiały, to z pewnością nie był to zbiór znaczący ilościowo. Opuszczenie getta przez założyciela „Oneg Szabat”, połączone ze wstępnym zabezpieczeniem zbiorów, należy uznać za koniec prac zespołu. Zebraną dokumentację zabezpieczono w dwóch bańkach, które znajdowały się pod opieką Lichtensztajna na Nowolipkach 68. Jak zatem wyjaśnić wyprawy Ringelbluma do getta wiosną 1943 r.? Mimo zabezpieczenia dokumentów na Nowolipkach Ringelblum i Lichtensztajn mogli wciąż szukać lepszego miejsca na ukrycie drugiej części. Wyprawy Ringelbluma do getta można uznać za przejaw troski o bezpieczeństwo Archiwum, a nie kontynuację prac „Oneg Szabat”. Całość Archiwum znajdowała się na Nowolipkach; prawdopodobnie żywiono przekonanie, że bezpieczniej będzie rozdzielić obie części. Być może docelową lokalizacją drugiej części miała być kryjówka przy ul. Świętojerskiej 34. W tym miejscu, na terenie szopu szczotkarzy, pracował Szmuel Winter, kierujący wraz z Abrahamem Gepnerem Zakładem Zaopatrywania Dzielnicy Żydowskiej. Winter był bardzo zaangażowany w dotowanie działalności „Oneg Szabat” przez cały okres jego działalności. Jako osoba mająca dostęp do dużych środków pieniężnych (wspierał m.in. ŻOB) mógł zadbać o wybudowanie dla Archiwum bezpieczniejszego schronienia niż pośpiesznie wykopany schron na Nowolipkach. Zadaniem Lichtensztajna mogło być więc przeniesienie baniek na Świętojerską, czego nie udało mu się dokonać, bańki pozostały więc na Nowolipkach. Wiadomość o tym dotarła do Ringelbluma, ale z jakichś powodów nie dowiedział się o tym Wasser; możliwe

⁶³ *Ibidem*, s. 29.

⁶⁴ Artur Eisenbach, *Podziemne Archiwum Historyczne*, „Biuletyn ŻIH”, marzec 1950, s. 5.

też, że Ringelblum, wiedząc o śmierci Lichtensztajna, uznał słusznie, iż operacja się nie udała. Co ciekawe, we wspomnianym liście Ringelbluma do Bermana z marca 1944 r. nie pojawił się kryptonim kryjówki na Świętojerskiej. Inaczej mówiąc, w odróżnieniu od Ringelbluma Wasser mógł myśleć, że bańki znajdują się na Świętojerskiej. Wskazuje na to preliminarz budżetowy poszukiwań, opracowany w 1945 r., w którym pojawiają się oba adresy.

Jednym z argumentów pojawiających się przy okazji poruszania kwestii trzeciej części jest odnalezienie na Świętojerskiej kartek z dziennika Wintera. Zараzem jednak pojawia się tu też problem, gdyż tak naprawdę trudno przyjąć, że był to materiał pisany dla „Oneg Szabat”. W zachowanych częściach Archiwum nie ma pism osobistych Wintera. Trzeba raczej przyjąć, że był to prywatny dziennik, który Winter miał przy sobie do końca na terenie szopu szczotkarzy – nic więc dziwnego, że właśnie tam go znaleziono.

Reasumując, na podstawie analizy relacji i dokumentów można postawić hipotezę, że trzecia część Archiwum nigdy nie istniała. To drugą część Archiwum planowano ukryć na Świętojerskiej, lecz ostatecznie pozostawiono ją na Nowolipkach. Dokumenty zapakowano wcześniej; wskazuje na to zalutowanie baniek. Przygotowania nowej kryjówki mogły się przeciągać aż do kwietnia, ale ostatecznie nic z tego nie wyszło. Nie wiedział o tym Hersz Wasser, wskazujący na Świętojerską jako miejsce zakopania drugiej części. Po odnalezieniu pierwszej części na Nowolipkach nie prowadzono tam dalszych prac, a wysiłki skierowano właśnie na przekopywanie Świętojerskiej. Dowodem na to, że szukający chcieli tam znaleźć właśnie drugą część Archiwum, są artykuły Marka i Eisenbacha. Owszem, poszukiwań w 1949 r. nie prowadzono na terenie wszystkich oficyn, lecz wyłącznie frontowej. Kopano tam jednak jeszcze dwa razy – podczas budowy Ambasady ChRL w drugiej połowie lat pięćdziesiątych oraz w 2003 r. Wszystkie te poszukiwania nie dały rezultatu.

Skąd więc nagle w 1951 r. pojawiła się kwestia trzeciej części? Wiązało się to na pewno z odnalezieniem baniek na Nowolipkach. Skoro dokumenty urywają się na lutym 1943 r., a wiadomo było, że Ringelblum pojawiał się w getcie także później, wysnuto hipotezę, iż pozostałe dokumenty, zbierane do kwietnia, zakopano jednak na Świętojerskiej. Dodatkowym argumentem były, niezachowane niestety na piśmie, informacje uzyskane w 1951 r. od Marka Edelmana, na które powołuje się Mark. Tymczasem mogło w tym wypadku chodzić o archiwum Bundu, ukryte również na terenie szopu szczotkarzy kilka domów dalej, przy Świętojerskiej 40. Poza tym Edelman raczej nie miał kontaktów z „Oneg Szabat” i trudno znaleźć powód, by to właśnie jego poproszono o pomoc podczas ukrywania trzeciej części. Nie jest też wykluczone, że trzecią część Archiwum Ringelbluma po 1950 r. utożsamiono właśnie z archiwum Bundu.

Bez względu jednak na to, czy trzecia część Archiwum Ringelbluma naprawdę istniała, zaginęła czy też może wciąż tkwi ukryta w resztkach piwnic w ogrodzie ambasady Chin, jej legenda trwa i inspiruje. Nawet jeśli jej podstawą były błędne przesłanki, na których oparł się Hersz Wasser, szukając Archiwum po

wojnie, to i tak pozostanie on strażnikiem skarbu w postaci bezcennych dokumentów, zbieranych i ukrywanych z narażeniem życia. Być może kiedyś uda się ze stuprocentową pewnością wyjaśnić wszystkie tajemnice Archiwum Ringelbluma, podobnie jak i innych archiwów, poszukiwanych po wojnie i do dziś nieodnalezionych.

Słowa kluczowe

Oneg Szabat, Archiwum Ringelbluma, Nowolipki 68, Świętojerska 34

Abstract

A number of questions about the hiding and extraction of the documents collected by the *Oneg Shabbat* group have arisen since the discovery of the first part of the Ringelblum Archive at Nowolipki Street 68. Using the documents stored in the Archive of the Jewish Historical Institute (*Żydowski Instytut Historyczny, ŻIH*), this article answers some of those questions by reconstructing the course of the hiding and the post-war search for the *Oneg Shabbat* archive, conducted by the Central Committee of Polish Jews (*Centralny Komitet Żydów Polskich, CKŻP*) and the Central Jewish Historical Commission (*Centralna Żydowska Komisja Historyczna*). This reconstruction also facilitates formulation of a new hypothesis concerning the 'third part' of the Archive, purportedly hidden in April 1943 on the premises of the 'brushmakers' workshop'.

Key words

Oneg Shabbat, Ringelblum Archive, Nowolipki Street 68, Świętojerska Street 34